

# Baran, Witold

---

## Klasztor w Lubaszowej jako miejsce wypoczynku i odnowy duchowej w latach 1931-1975

---

Studia Redemptorystowskie nr 9-1, 303-331

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Witold Baran CSsR

## KLASZTOR W LUBASZOWEJ JAKO MIEJSCE WYPOCZYNKU I ODNOWY DUCHOWEJ W LATACH 1931–1975

Pośród 25 polskich domów zakonnych Prowincji Warszawskiej Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela placówka redemptorystów w Lubaszowej ma szczególnie charakter. Jej powstanie w latach 30. minionego stulecia nie było skutkiem jakiejś potrzeby duszpasterskiej, jak miało to miejsce w przypadku niemal wszystkich domów zakonnych, lecz wiązało się z niezwykle istotnym aspektem formacji, jakim jest wspólnotowy odpoczynek alumnów. Przełożeni zakonni, na czele z ówczesnym prowincjałem o. Emanuelem Trzemeskim, dostrzegali, że tuchowski klasztor, w którym alumni przygotowywali się do święceń, absolutnie nie nadaje się do funkcji domu wypoczynkowego dla kleryków. W związku z tym w 1930 roku zwrócono się do przełożonego generalnego z prośbą o pozwolenie na rozpoczęcie budowy takiego obiektu w pobliskiej Lubaszowej, gdzie dobrodziejka tuchowskiego klasztoru ofiarowała na ten cel ziemię<sup>1</sup>. Wybudowana w 1931 roku drewniana „Willa”, jak potocznie nazywali ją redemptoryści i mieszkańcy Lubaszowej, stała się miejscem wytchnienia i formacji dla redemptorystów, ale także dla duchownych oraz świeckich, którzy ze względu na wyjątkowe walory przyrodnicze okolicy chętnie tam odpoczywali bądź uczestniczyli w rekolekcjach. Funkcję tę spełniała potem Willa murowana, którą redemptoryści byli zmuszeni wznieść na skutek spalenia drewnianej w pożarze z 1953 roku<sup>2</sup>.

### 1. Miejsce wypoczynku kleryków redemptorystów

Pierwszą przechadzkę kleryków na Willę odnotowano w *Kronice studentatu* 15 lipca 1931 roku, kiedy to grupa alumnów z o. Witoldem Czaplńskim udała się na przechadzkę do Lubaszowej, gdzie wypoczywali

<sup>1</sup> AGHR, sygn. 30170001.0248: Prowincjał Trzemeski do generała Patricka Murraya, Kraków, 03.23.1931; AWP, *Chronica Provinciae Polonicae C.Ss.R.*, t. 1, s. 356; AKT, *Liber consultationis domus tuchoviensis*, s. 28, 29, 30; AKT, *Liber benefactorum domus tuchoviensis (1893–1950)*, s. 29; W. Baran, *Redemptoryści w Lubaszowej w latach 1931–1975*, Kraków 2007, s. 42–48.

<sup>2</sup> W. Baran, *Redemptoryści w Lubaszowej...*, dz. cyt., s. 49–53.

przez parę godzin<sup>3</sup>. Druga, całodniowa wyprawa do tego miejsca odbyła się dwa tygodnie później<sup>4</sup>. Kolejna odnotowana przechadzka na Willę miała miejsce 19 maja 1932 roku z okazji tzw. majówki<sup>5</sup>.

Pierwszy wakacyjny pobyt w Willi miał miejsce w roku 1932, kiedy to 30 czerwca grupa 14 alumnów i tzw. maturzystów, czyli kleryków, którzy ukończyli juwenat, a nie rozpoczęli jeszcze nowicjatu, udała się z tuchowskiego klasztoru do Lubaszowej, aby spędzić tam wolne od nauki miesiące. Po kilku dniach dołączyli do nich klerycy, którzy musieli pozostać w Tuchowie podczas Wielkiego Odpustu jako asysta liturgiczna. Zabrali ze sobą wozami niemal całe potrzebne wyposażenie, gdyż Willa była wówczas pozbawiona jakichkolwiek sprzętów codziennego użytku. Na wozy zapakowano kołdry, dzbanki, koce, miednice, pościel i inne rzeczy. Trzech kleryków pilnowało zapakowanego sprzętu, a reszta udała się do Lubaszowej<sup>6</sup>. Kronikarz w odniesieniu do tej przeprowadzki kleryków na Willę zanotował: „Wyjechali na Willę jak Cygany”<sup>7</sup>. Ich superiorem został mianowany o. Leon Golnik<sup>8</sup>, a od 13 lipca dołączył do swych wychowanków prefekt studentów o. Teodor Kaczewski<sup>9</sup>.

Jeśli chodzi o warunki, jakie zastali pierwsi klerycy zamieszkujący latem w budynku, najbardziej doskwierał brak odpowiednich mebli i sprzętów. Szpary pomiędzy krokwiami utykane były mchem, który często wywiewał wiatr. W nocy panowała w pokojach bardzo wysoka temperatura, dochodząca niekiedy do 27 stopni Celsjusza. Mimo to klerycy cenili miejsce swojego wypoczynku m.in. ze względu na jego wyjątkowe walory przyrodnicze oraz panujący w nim spokój<sup>10</sup>.

Wśród rozrywek, jakie mieli pierwsi wypoczywający na Willi, przede wszystkim należy wymienić wspólne przechadzki po okolicy. W czasie wakacji 1932 roku klerycy odwiedzili miejscowości: Jodłówka, Żurowa, Turza, a nawet Melsztyn<sup>11</sup>. Udawali się także pociągiem do Łomnicy<sup>12</sup>. Podczas takich wycieczek zwyczajowo wizytowano miejscowych proboszczów i rodziny redemptorystów. Pewnym urozmaiceniem pobytu na Willi

<sup>3</sup> AWPR, *Kronika studentatu Warszawskiej Prowincji Redemptorystów*, t. 6, s. 31.

<sup>4</sup> Tamże, s. 40.

<sup>5</sup> Tamże, s. 84.

<sup>6</sup> Tamże, s. 92.

<sup>7</sup> AKT, *Kronika klasztoru tuchowskiego*, t. 3, s. 559.

<sup>8</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 6, s. 93.

<sup>9</sup> Tamże, s. 97.

<sup>10</sup> Tamże, s. 93.

<sup>11</sup> Tamże, s. 95, 98, 99, 107.

<sup>12</sup> Tamże, s. 108.

były także odwiedziny współbraci zakonnych, zaciekawionych nowo powstałą budowlą, oraz księży diecezjalnych i osób świeckich<sup>13</sup>. Pośród znaczących wizyt na Willi w tamtym okresie warto odnotować zwłaszcza przybycie ówczesnego prowincjała o. Emanuela Trzemeskiego<sup>14</sup>.

Ważnym wydarzeniem podczas wakacji kleryków było pierwsze w Willi odnowienie ślubów zakonnych, na ręce rektora klasztoru tuchowskiego Franciszka Marcinka, który w swoim przemówieniu podkreślił, że wybudowanie domu wypoczynkowego w czasach kryzysu ekonomicznego jest jawnym dowodem na opiekę Bożej Opatrzności<sup>15</sup>.

Pierwsze wakacje w nowym domu wypoczynkowym klerycy zakończyli pięciodniowymi rekolekcjami i 31 sierpnia powrócili do Tuchowa<sup>16</sup>. Kolejny rok nie przyniósł znaczących zmian w sposobie korzystania z lubaszowskiej Willi. W ciągu roku akademickiego miało miejsce kilka przechadzek do Lubaszowej, z których dwie odbyły się pod przewodnictwem samego prowincjała Trzemeskiego<sup>17</sup>.

Wakacje 1933 roku przyniosły zwiększenie wymiaru pracy fizycznej, na którą klerycy mieli obowiązek poświęcić codziennie godzinę, zaś diakoni pół godziny. Pracami kierował o. Jan Biłko, który przebywał z klerykami w charakterze spowiednika<sup>18</sup>. Szczególnie wiele czasu poświęcono na kopanie stawku, którego architektem był o. Biłko<sup>19</sup>. Kontynuowano praktykę wakacyjnych przechadzek po okolicy. Wśród odwiedzonych miejscowości były: Łysa, Lichwin, Staszkówka, Melsztyn<sup>20</sup>.

W roku 1934 wakacyjny wypoczynek w Willi inaugurowano 24 czerwca, kiedy to o. Witold Czaplński udał się do Lubaszowej wraz z juwenistami, którzy w połowie Wielkiego Odpustu Tuchowskiego mieli odjechać do nowicjatu w Toruniu<sup>21</sup>.

Dla kleryków przybyłych na Willę kilka dni później pierwszy miesiąc wakacji 1934 roku był wyjątkowo nieudany z powodu rekordowych opadów deszczu i powodzi, które uniemożliwiały organizację wycieczek i wypoczynek na łonie natury. Skutkiem złej aury były także trudności z za-

<sup>13</sup> Tamże, s. 97.

<sup>14</sup> Tamże, s. 99.

<sup>15</sup> Tamże, s. 98.

<sup>16</sup> Tamże, s. 112.

<sup>17</sup> Tamże, s. 125, 159.

<sup>18</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 20; AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 6, s. 165.

<sup>19</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 6, s. 165.

<sup>20</sup> Tamże, s. 166, 169, 170.

<sup>21</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 18.

opatrzeniem w żywność<sup>22</sup>. Ucierpiał nieco sam budynek Willi, gdyż deszcz spowodował zacieki w kaplicy, a spływająca z góry woda zalała kuchnię<sup>23</sup>. W drugim miesiącu wakacji urządzono wycieczki do Moszczenicy, Ołpin i Brzozowej<sup>24</sup>.

Wakacje w latach 1935–1936 nie przyniosły jakichś niezwyklej form spędzania przez kleryków wolnego czasu w Willi lubaszowskiej. W dalszym ciągu kontynuowano zwyczaj urządzania wycieczek po okolicy, pracowano fizycznie, brano kąpiele w pobliskiej rzece Białej oraz przyjmowano gości<sup>25</sup>. W latach 1935–1936 klerycy sporadycznie udawali się na Willę także w ciągu roku akademickiego na jednodniowy wypoczynek, zwłaszcza w okresie po Świątach Wielkanocnych<sup>26</sup>. W późniejszych latach tego rodzaju poświęteczne przechadzki stały się tradycją.

Wakacje 1938 roku przebiegały w sposób podobny do wcześniejszych. Jednak ostatni ich tydzień upłynął pod znakiem dwóch ważnych wydarzeń, które zaabsorbowały wypoczywających w Willi studentów. Pierwszym z nich był pożar, który wybuchł 22 sierpnia na drugim piętrze budynku podczas pracy br. Stanisława Ciureja przy przetapianiu resztek woskowych świec. Na szczęście ogień nie objął całego budynku, jednak dokonał znacznych zniszczeń w jednym z pomieszczeń. Wydarzenie to zaowocowało plotką, która rozeszła się po okolicy, że komuniści mieli podpalić Willę i poturbować przy tym jednego z kleryków<sup>27</sup>. Innym wydarzeniem, które w tym czasie wzbudzało zainteresowanie studentów, był strajk chłopski, w ostatnim tygodniu sierpnia przybierający na sile. Z zapisu w *Kronice studentatu* można odczytać solidarność wypoczywających na Willi ze strajkującymi chłopami, co zresztą jest zrozumiałe w kontekście chłopskiego pochodzenia większości ówczesnych alumnów Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów<sup>28</sup>.

Swoistą innowacją stał się podział wypoczywających kleryków na sekcje, które miały zróżnicowane zadania służące lepszej organizacji życia i pracy podczas wypoczynku w Lubaszowej. Dokonano go po raz pierwszy w 1938 roku. Tak jak dotychczas funkcjonowały urzędy wakacyjne, lecz dodatkowo każdy z kleryków przydzielony był do jednej z pięciu sekcji:

<sup>22</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 6, s. 225.

<sup>23</sup> Tamże, s. 223.

<sup>24</sup> Tamże, s. 226, 228.

<sup>25</sup> Tamże, s. 255–265, 298–310.

<sup>26</sup> Tamże, s. 249, 289.

<sup>27</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 7, s. 47.

<sup>28</sup> Tamże.

wodnej, drogowej, stolarskiej, pomocniczej lub sanitarnej<sup>29</sup>. Choć zmieniały się nazwy sekcji, ten podział przyjął się i utrwalił w kolejnych latach.

Pomimo coraz bardziej rosnącego napięcia w stosunkach międzynarodowych w Europie wakacje 1939 roku minęły na Willi spokojnie. Klerycy oddawali się zwykłym wakacyjnym zajęciom, a więc modlitwie, pracy, siatkówce i wycieczkom, wśród których należy wymienić przede wszystkim wyjazdy do Okocimia i Tylicza. Dopiero w drugiej połowie sierpnia dało się wyczuć zaniepokojenie studentów w związku z wieściami dochodzącymi ze świata. Potwierdzeniem zbliżającego się niebezpieczeństwa był nagły wyjazd kleryka z kanadyjskiej Prowincji Toronto Neila Corbetta oraz jego rodaka o. Victora Creana, studiujących w Tuchowie. Ich przełożeni telefonicznie nakazali obydwu natychmiastowy wyjazd z Polski w związku z niemal pewnym wybuchem wojny. Opuścili oni Polskę 22 sierpnia 1939 roku<sup>30</sup>. W przeddzień niemieckiej napaści klerycy zakończyli wakacje na Willi i wrócili do Tuchowa<sup>31</sup>.

Wybuch wojny nie pozostał bez wpływu na przebieg wypoczynku studentów redemptorystów w Lubaszowej. Willa była dla nich jakby innym światem, oazą spokoju, gdzie nie dostrzegało się okrucieństw najeźdźcy i można było czuć się bezpiecznie. Miejsce to podczas wojny miało dla kleryków jeszcze większe znaczenie, gdyż stanowiło szansę na w miarę normalne życie w trudnych warunkach okupacji hitlerowskiej<sup>32</sup>.

Z tego okresu zachował się dokument zawierający wiele interesujących informacji dotyczących zasad wypoczynku w Willi, zatytułowany *Wyjaśnienia dotyczące się zasad zachowania Reguły na Willi w Lubaszowej*. Widnieje pod nim podpis prowincjała o. Franciszka Marcinka z datą 21 czerwca 1940 roku. Z treści aktu wynika, iż klerycy w trakcie wakacji spali o godzinę i 40 minut dłużej niż w Tuchowie. Mieli obowiązek pracy fizycznej w dni określone przez socjusza. Polecano im także, by wolny czas wykorzystywali na ćwiczenie głosu i oddechu. Pomimo pracy fizycznej i pełnienia różnych funkcji na rzecz wspólnoty prowincjał przypominał w dokumencie, że wakacje są przede wszystkim czasem wypoczynku, i zobowiązał kleryków do poinformowania przełożonego, gdyby

<sup>29</sup> Tamże, s. 108.

<sup>30</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 358; por. M. Sadowski, *Redemptoryści polscy w latach 1939–1945*, Kraków 2005, s. 139.

<sup>31</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 361.

<sup>32</sup> S. Zalewski, *Prawdziwe życie wspólnotowe*, „Rodzina Odkupiciela” 2003, nr 38, s. 8–9; por. relacja pisemna o. Tadeusza Henneberga, Warszawa, 10 grudnia 2003.

jakieś obowiązki były dla nich wyczerpujące. Podano także inne zasady. Należało zachować milczenie we własnych celach i nie wchodzić na pogadanki do cel innych współbraci. Milczeć należało na korytarzach, w łaźni i w refektarzu, z wyjątkiem południowej oraz wieczornej rekreacji. Nie wolno było rozmawiać ze służącym na Willi chłopakiem, chyba że w razie konieczności. Można było porozumiewać się z bratem koadiutorem, który był kucharzem w Willi, jednak niezbyt długo. Odległość, na jaką można było się oddalić bez pozwolenia przełożonego, wyznaczono na 200 metrów. Pozwolono urządzać przechadzki nawet codziennie, jeśli istniała taka możliwość. Zakazano wchodzenia bez potrzeby do refektarza, kuchni i spiżarni<sup>33</sup>.

Uwzględniając postanowienia tego dokumentu, przełożeni studentów opracowali statut Willi, który zawierał szereg innych wskazań dotyczących porządku dnia i obowiązków poszczególnych kleryków, pełniących w czasie wakacji określone urzędy, jak np. senior studentów, minister Willi czy prefekt gości<sup>34</sup>.

Warte odnotowania w okresie wojennym jest dziesięciolecie poświęcenia Willi przez bpa Edwarda Komara. Obchody miały miejsce 15 sierpnia 1941 roku. Drugim punktem świętowania rocznicy był wyjątkowo suty podwieczorek, na którym 21 sierpnia zgromadzili się wypoczywający w Willi oraz kilku ojców z Tuchowa. Posiłek ów stanowił dla nich cenne urozmaicenie diety, gdyż pożywienie w czasie wojny było bardzo ubogie<sup>35</sup>. Po podwieczorku wystawiono parę jednoaktówek pióra jednego z kleryków<sup>36</sup>. Wydarzenie to, choć mało efektowne, było urozmaiceniem wypoczynku, zwłaszcza że miesiąc wcześniej przełożeni zakazali dłuższych przechadzek ze względu na możliwość sprowokowania okupanta, który widząc beztrąsko chodzących po okolicy kleryków, mógł ich skierować na roboty przymusowe<sup>37</sup>. Drugim powodem zakazu było przeświadczenie, iż tego typu eskapady wobec ciężkich czasów wojennych mogłyby zostać uznane przez miejscową ludność za niestosowne<sup>38</sup>.

<sup>33</sup> AWPR,teczka Akta Studentatu: rkps F. Marcinek, *Wyjaśnienia dotyczące zachowania Reguły na Willi w Lubaszowej*, Tuchów, 21 czerwca 1940.

<sup>34</sup> Tamże, rkps *Statut Willi Lubaszowskiej*, [Tuchów 1941]; por. M. Sadowski, *Redemptoryści polscy...*, dz. cyt., s. 160.

<sup>35</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 8, s. 316.

<sup>36</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 5, s. 135–136.

<sup>37</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 8, s. 303; por. M. Sadowski, *Redemptoryści polscy...*, dz. cyt., s. 159.

<sup>38</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 8, s. 316.

W roku 1942 wakacje rozpoczęły się w cieniu zagrożenia utratą Willi. W związku z planami organizacji getta dla Żydów w Tuchowie kapitan niemieckiej żandarmerii zaproponował na ten cel tuchowski klasztor, gdzie według niego można by było przetrzymać ok. tysiąca Żydów. Aby ratować klasztor, ówczesny burmistrz Tuchowa Jan Elimes zaproponował na ten cel Willę w Lubaszowej. Niemcy zażądali jej planów, jednak w wyniku zabiegów redemptorystów oraz burmistrza udało się uniknąć konfiskaty zarówno klasztoru, jak i Willi, a władze miasta zobowiązały się do umieszczenia przybywających Żydów pośród ich tuchowskich współwyznawców<sup>39</sup>. Nie była to jednak ostatnia próba zajęcia Willi, gdyż Starostwo Powiatowe w Tarnowie zaplanowało przejęcie budynku z przeznaczeniem go na dom wypoczynkowy dla dzieci niemieckich. 22 lutego 1943 roku we wsi pojawiła się nawet specjalna komisja, której zadaniem było stwierdzenie, czy budynek nadaje się do tego celu. Urzędnicy uznali warunki za dobre, jednak do zajęcia Willi na stałe nie doszło<sup>40</sup>.

W świetle zapisów kronikarskich można stwierdzić, iż wakacjom w roku 1943 towarzyszyło nieco większe napięcie niż wcześniejszym. Zarządzenia władz okupacyjnych zmniejszały swobodę wypoczynku kleryków. Konieczne było sporządzenie listy mieszkańców Willi potwierdzonej podpisem i pieczęcią sołtysa, by gestapo mogło łatwiej kontrolować, czy w budynku nie przebywają ukrywające się osoby<sup>41</sup>. W dalszym ciągu nie organizowano dłuższych przechadzek, by nie narażać się na niebezpieczeństwa wojenne. Klerycy bali się spotkania w lesie zwłaszcza z oficerem gestapo Karlem Oppermanem, nazwanym później katem ziemi tuchowskiej. Miał on zwyczaj polować w okolicznych lasach i rozповідаł, że jeżeli dostrzeże kogoś podczas polowania, to zastrzeli go bez względu na wszystko. Podczas jednej z przechadzek klerycy rzeczywiście natknęli się na niego, jednak na szczęście Opperman ich nie zauważył, dzięki czemu nikt nie ucierpiał<sup>42</sup>. O lęku przed możliwym spotkaniem z gestapowcem w lesie świadczy fakt, iż podczas jednej z przechadzek któryś z kleryków, chcąc zrobić współbraciom kawał, zaczął alarmować, że zbliża się Opperman. Uczestnicy przechadzki co tchu uciekli przez las w dół zbocza. Dowiedziawszy się, że współbrat pozwolił sobie na żart, „sprali go”<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 5, s. 216.

<sup>40</sup> Tamże, s. 265.

<sup>41</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 9, s. 162.

<sup>42</sup> Tamże, s. 170–171.

<sup>43</sup> Relacja ustna o Stanisława Podgórskiego, Tuchów, 4 lutego 2001.



Zapisy w *Kronice studentatu* wyraźnie świadczą, iż klerycy w czasie wakacji 1943 roku, przede wszystkim dzięki relacjom socjusza Karola Winiarskiego, byli bardzo dobrze zorientowani w sytuacji politycznej na świecie<sup>44</sup>. Źródło tych informacji stanowiły w największym stopniu radiostacje zagraniczne słuchane w ścisłej tajemnicy przez niektórych ojców z klasztoru tuchowskiego<sup>45</sup>. Klerycy nie zaniebdywali także okazji do pozyskania wiadomości na temat przebiegu wojny od gości przybywających w tym czasie, jak choćby od kandydata do nowicjatu Bolesława Motyka, który w 1943 roku spędzał wakacje razem z nimi<sup>46</sup>.

Obok wieści dochodzących ze świata klerycy mieli także inne przesłanki wskazujące na to, iż zbliżają się wzmożone działania przeciwko wojskom hitlerowskim. Jedną z nich było natknięcie się w lesie nieopodal Willi posługującego w kuchni br. Emanuela na dwóch zdezorientowanych Rosjan. Według relacji kronikarskiej byli to prawdopodobnie spadochroniarze<sup>47</sup>.

Rok 1944 przyniósł więcej faktów świadczących o zbliżającym się końcu okupacji. W czasie wakacji coraz więcej jednostek niemieckich i ukraińskich cofało się w związku z działaniami wojennymi przez okolice Tuchowa na zachód. Ruchom tych grup zbrojnych towarzyszyły liczne grabieże mienia miejscowej ludności. W efekcie utrudnione było zaopatrzenie w żywność wypoczywających na Willi alumnów, gdyż istniało stałe zagrożenie kradzieżą koni przewożących prowiant do Lubaszowej. Próba rabunku miała miejsce pod koniec lipca 1944 roku, kiedy przewożono żywność na Willę. Tylko dzięki eskorcie niemieckiego żołnierza, o którą wcześniej poproszono, nie doszło do ukradzenia klasztornych koni przez Ukraińców w służbie okupanta<sup>48</sup>.

Historycznym dniem w dziejach Willi był 2 sierpnia 1944 roku, gdyż wtedy to po raz pierwszy ośmiu kleryków złożyło śluby wieczyste w Lubaszowej, a nie jak zwykle w Tuchowie<sup>49</sup>. W późniejszych latach jeszcze kilkakrotnie wieczysta profesja miała miejsce podczas kleryckich wakacji w kaplicy Willi<sup>50</sup>. Oprócz wypoczynku wakacyjnego w okresie okupacji hitlerowskiej klerycy przebywali w Willi także podczas kilkakrotnie organi-

<sup>44</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 9, s. 168, 170; por. relacja pisemna o. Tadeusza Henneberga, Warszawa, 10 grudnia 2003.

<sup>45</sup> Relacja ustna o. Stanisława Podgórskiego, Tuchów 4 lutego 2001.

<sup>46</sup> AWPR, B. Motyka, *Jeden z tych, co poległ w gruzach Warszawy*, mps.

<sup>47</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 9, s. 163–164.

<sup>48</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 5, s. 367; por. relacja pisemna o. Stanisława Kwiatkowskiego, Toruń, 7 grudnia 2003.

<sup>49</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 10, s. 16.

<sup>50</sup> Tamże, s. 70; AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 5, s. 445; t. 6, s. 181.

zowanych przechadzek do Lubaszowej. Stanowiły one cenne urozmaicenie studenckiego życia, zwłaszcza że możliwość poruszania się poza klasztorem była bardzo ograniczona<sup>51</sup>.

Swoisty charakter miał kilkudniowy wypoczynek kleryków w Willi wymuszony przez działania militarne w styczniu 1945 roku, kiedy to w związku z ofensywą wojsk radzieckich podjęto decyzję o ewakuacji seminarium z Tuchowa do Lubaszowej, gdzie, jak przypuszczano, powinno być bezpieczniej. Przypuszczenie okazało się chybione, gdyż większość cofających się w popłochu Niemców uciekała właśnie lasami, a nie głównymi drogami. Klerycy po dotarciu z trudem do Willi zamieszkali w trzech najlepiej ogrzanych pomieszczeniach budynku. Z całości postanowiono jednak wyodrębnić dwie grupy, które ulokowano w domach Osików i Krawczyków. Przebywający w Lubaszowej alumni spoglądali na słupy dymu i ognia pojawiające się w okolicy oraz słuchali kanonady artyleryjskiej. Po kilku dniach, 20 stycznia, kiedy niebezpieczeństwo minęło, wrócili do klasztoru w Tuchowie<sup>52</sup>.

Wraz z zakończeniem okupacji wakacje w Lubaszowej zyskały na atrakcyjności ze względu na większą swobodę w planowaniu wspólnego wypoczynku. Przede wszystkim w pierwszych latach po wojnie przywrócono na nowo dłuższe wycieczki, które w czasie okupacji były zakazane. Obok utartych szlaków na Kamień, Łysą czy Lubinkę klerycy wędrowali także do Nowego Sącza i Rożnowa<sup>53</sup>. Wśród miejscowości odwiedzanych podczas pieszych wycieczek były ponadto: Rożnowice, Rzepiennik Strzyżewski, Pławna, Szywnańd, Poręba Radlna<sup>54</sup>. Odyto również trzydniową wycieczkę do Jadownik, podczas której nawiedzono sanktuarium w Porąbce Uszewskiej i Szczepanowie oraz zwiedzono browar w Okocimiu i Zakłady Azotowe w Mościcach<sup>55</sup>. Zorganizowano także trzydniową wycieczkę do Jasła, przechodząc m.in. przez Liwocz, Brzeska i Kołaczyce<sup>56</sup>. W omawianym okresie udano się też do Mszany Dolnej, Kasinki Małej i Oświęcimia<sup>57</sup>. Niektórzy klerycy zwiedzili również Gliwice, Górę św. Anny i Piekary Ślą-

<sup>51</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 9, s. 147, 157; AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 5, s. 250.

<sup>52</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 10, s. 31–32; por. relacja pisemna o Stanisława Kwiatkowskiego, Toruń, 7 grudnia 2003; relacja pisemna Władysława i Józefy Osików, Lubaszowa, 16 kwietnia 2004.

<sup>53</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 10, s. 157, 212, 235.

<sup>54</sup> Tamże, s. 254, 257, 292, 293, 299.

<sup>55</sup> Tamże, s. 185.

<sup>56</sup> Tamże, s. 184–185.

<sup>57</sup> Tamże, s. 257.

skie<sup>58</sup>. Wybrano się do Kalwarii Zebrzydowskiej i Myślenic<sup>59</sup>. Nie mniej atrakcyjną rozrywką była wycieczka do Leżajska<sup>60</sup>. Czasami wyjeżdżano do Łomnicy, bądź to w celach turystycznych, bądź też na kurację<sup>61</sup>. Pewną nowością stały się kilkudniowe wycieczki w Pieniny lub Tatry<sup>62</sup>.

Atmosfera wspólnego wypoczynku na Willi w pierwszych latach po wojnie była bez wątpienia radośniejsza niż w trakcie jej trwania. Wśród ulubionych zajęć kleryków, oprócz wspomnianych wycieczek, była gra w siatkówkę na boisku nieopodal Willi. Niezależnie od warunków atmosferycznych strojem obowiązującym w czasie gry był habit zakonny. Jedną z wakacyjnych atrakcji były wspólne wyjścia nad Białą w celu kąpieli i rekreacji. Bardzo radosny przebieg miały wieczorne ogniska organizowane od czasu do czasu, kiedy klerycy gawędzili, wystawiali skecze i przede wszystkim śpiewali utwory jednogłosowe i polifoniczne, zarówno religijne, jak i świeckie. Pieśni te niosły się daleko, więc mieszkańcy wsi wychodzili przed domy i słuchali ich z upodobaniem<sup>63</sup>. Kleryckie ogniska były bardzo duże, o czym świadczy m.in. fakt, iż 15 sierpnia 1953 roku straż pożarna w Tuchowie wszczyła alarm w przekonaniu, że płonie Willa, a było to w rzeczywistości jedynie tradycyjne ognisko kleryków<sup>64</sup>.

Z 1948 roku zachował się dokument zatytułowany *Urzędy willowe*, podpisany przez ówczesnego prefekta o. Teodora Kaczewskiego. Z niego można się dowiedzieć, jakie obowiązki mieli wypoczywający w Lubaszowej alumni. Dzierżono wówczas następujące funkcje: refektorialny, zamiatacz, zaciemniacz, opiekun stawku i łazienek, kucharz wycieczkowy. Wśród urzędów dokument wymienia także sztab wycieczkowy składający się z „duce” i „adiutanta”. Zadaniem kleryków piastujących te funkcje było przewodzenie grupie podczas organizowanych wycieczek i przechadzek. Prefekt wyznaczył także cztery sekcje robocze: stolarską, drogową, leśną i zdobniczą<sup>65</sup>.

Poza wakacjami, znacznie częściej niż miało to miejsce podczas wojny, organizowano jednodniowe przechadzki na Willę. Tradycyjnie odbywały się one w czasie przerw w nauce związanych ze świętami, ale tak-

<sup>58</sup> Tamże, s. 294.

<sup>59</sup> Tamże, s. 298.

<sup>60</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 6, s. 174.

<sup>61</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 10, s. 257, 285.

<sup>62</sup> Tamże, s. 212, 235.

<sup>63</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 10, s. 184–185; por. S. Zalewski, *Prawdziwe życie wspólnotowe*, dz. cyt.; relacja pisemna o. Stanisława Stańczyka, Griesstätt am Inn, 9 marca 2004.

<sup>64</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 6, s. 355.

<sup>65</sup> Tamże, s. 184.

że podczas roku akademickiego<sup>66</sup>. Około 15 października udawano się do Lubaszowej na tzw. terezjanki, podczas których grano w siatkówkę, piłkę nożną i pieczono w popiele ziemniaki. Atmosfera podczas jednego z takich wypadów była tak radosna, iż jakiś przechodzień pomyślał, że to pijacka impreza, i zaalarmował milicję w Tuchowie. Kiedy przybyli stróże prawa, kleryków na Willi już nie było, ale słysząc w oddali jakieś głosy, milicjanci postanowili ścigać domniemanych przestępców. Dogoniwszy grupę kleryków zmierzającą do Tuchowa, bardzo się zdziwili i przeprosili za zamieszanie<sup>67</sup>. Czasami klerycy brali ze sobą na przechadzki materiały naukowe, by w jakimś spokojnym miejscu Willi poświęcić pewien czas na studium indywidualne<sup>68</sup>.

Na początku lat 50. pojawiło się zagrożenie utratą Willi. Tym razem zakusy na nią miał aparat władzy ludowej. Redemptoryści zostali zmuszeni do podpisania aktu upaństwowienia lasu wokół budynku. Samego domu wypoczynkowego wówczas nie upaństwowiono, lecz cały czas utrzymywała się niepewność, czy klerycy będą mogli spędzić w nim kolejne wakacje. Do pozostania Willi w rękach Zgromadzenia przyczyniły się trudności ze swobodnym dojazdem do niej. Jednak wypoczynkowi kleryków w Lubaszowej towarzyszyło zainteresowanie władz, czego przejawem były wizyty milicji na Willi w trakcie wakacji i żenujące kontrole sanitarne<sup>69</sup>.

Wraz z pożarem drewnianego domu 28 grudnia 1953 roku zamknięty został pierwszy etap historii Willi jako miejsca wypoczynku alumnów redemptorystów. Po nim nastąpił okres wznoszenia nowego, murowanego budynku, w którym w późniejszych latach wypoczywać miały kolejne pokolenia polskich redemptorystów. Okres ten, trwający kilka lat, naznaczony był ciężką pracą w czasie wakacji, a nie jak wcześniej beztróskim wypoczynkiem.

Nową Willę uroczyście poświęcono 24 czerwca 1956 roku. Trzy dni później blisko 30 kleryków zainauguowało wakacyjny wypoczynek w murowanym budynku<sup>70</sup>. Był to dla nich moment wzruszający, gdyż po raz pierwszy mogli wypocząć w domu, który sami z wielkim trudem wznosili. Kronikarz studentatu tak opisywał pierwsze dni pobytu: „Pracujemy, by jakoś Willę przygotować, bo przecież trzeba zamieszkać. Przywieźliśmy krzesła. Są już łóżka. Mimo ponurości i niewykończenia jakże pięk-

<sup>66</sup> Tamże, s. 45, 105, 179, 180, 191, 198, 206, 241.

<sup>67</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 11, s. 17.

<sup>68</sup> Tamże, s. 139.

<sup>69</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 6, s. 26, 61.

<sup>70</sup> Tamże, t. 7, s. 236.

na i droga ta Willa dla nas! To nasza Willa, dla nas zbudowana i przez nas budowana! Wszystko drogie, wszystko znane: każdy kamień fundamentowy, każde zbrojenie ukryte w z trudem mieszanej i wiezionej folii betonu, każdy strop żmudnie szalowany, zbrojony, betonowany... I te drogie mury rozbrzmiały radosną pieśnią klerycką, ożywiły je młode nasze serca rwące się do kapłaństwa. Zabrzmiała w kaplicy nasza modlitwa, refektarz napełnił się gwarem, zaroiła się znowu na rekreacji leśna aleja..."<sup>71</sup>.

Choć równolegle trwały jeszcze prace wykończeniowe, to jednak zgodnie z zaleceniami prefekta miał to być dla kleryków czas rzeczywistego wypoczynku. Przełożony zalecił dużo snu i obfite posiłki, a także częste przechadzki po okolicy<sup>72</sup>. Pierwsze wakacje w nowym domu podobne były do tych sprzed pożaru Willi. Zorganizowano kilka ognisk, grano w siatkówkę, chodzono nad Białą oraz na inne, krótkie przechadzki<sup>73</sup>. W ciągu miesięcy letnich klerycy oprócz tradycyjnej posługi w Tuchowie na Wielkim Opuście udawali się także w czteroosobowych grupach do pracy w klasztornej bibliotece, którą w tamtym czasie reorganizowano. Jeździli też czasem sprzątać dom po pracach remontowych podjętych w klasztorze tuchowskim<sup>74</sup>.

Tak jak na początku lat 50. władza ludowa pragnęła upaństwowić drewniany dom wypoczynkowy, tak też dekadę później wszczęto działania zmierzające do odebrania redemptorystom murowanej Willi. Tym razem formalnie ją upaństwowiono. Oficjalnie poinformowała o tym komisja z Państwowej Rady Narodowej przybyła do tuchowskiego klasztoru 3 października 1962 roku. Jednocześnie pozwolono redemptorystom na czasowe używanie obiektu. Do faktycznego przejęcia budynku nigdy jednak nie doszło<sup>75</sup>.

Wydarzeniem o dużym znaczeniu było kanoniczne erygowanie domu w Lubaszowej 22 grudnia 1964 roku, a następnie oficjalne otwarcie go jako samodzielnej placówki 7 stycznia 1965 roku<sup>76</sup>. Obydwa te akty nie pozostały bez wpływu na sposób spędzania przez kleryków wakacji w Willi. Wraz z rokiem 1966, kiedy to 6 maja o. Wincenty Skoczeń objął urząd przełożonego domu lubaszowskiego, Willa straciła charakter domu wyłącznie wypoczynkowego, a stała się także miejscem, gdzie redemptoryści stworzyli

<sup>71</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 11, s. 554.

<sup>72</sup> Tamże, s. 554.

<sup>73</sup> Tamże, s. 557–558.

<sup>74</sup> Tamże, s. 555–557.

<sup>75</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 9, s. 99.

<sup>76</sup> *Catalogus Congregationis Ss. Redemptoris* 1983, s. 121.

apostolską wspólnotę<sup>77</sup>. Choć klerycy w dalszym ciągu spędzali miesiące letnie w Lubaszowej, to jednak nie byli już gospodarzami Willi, ale gośćmi wspólnoty zamieszkującej ją na stałe, co wiązało się z koniecznością brania pod uwagę rytmu funkcjonowania tego klasztoru.

Przełomową decyzją w historii studentatu Warszawskiej Prowincji Redemptorystów było pozwolenie klerykom na miesięczny pobyt podczas wakacji w domach rodzinnych. Pierwszy taki wyjazd miał miejsce 11 lipca 1968 roku. Od tego czasu wakacje seminaryjne podzielone były na trzy etapy. Pierwszy rozpoczynał się w połowie czerwca na Lubaszowej i trwał do ok. 10 lipca. Następnie klerycy udawali się do domów rodzinnych. Na ostatnie trzy–cztery tygodnie wypoczynku przed rozpoczęciem roku akademickiego przyjeżdżali ponownie do Lubaszowej.

## 2. Dom wypoczynkowy ojców i braci koadiutorów

Od samego początku Willa lubaszowska była miejscem, do którego chętnie udawali się na wypoczynek nie tylko klerycy, ale także ojcowie i bracia redemptoryści. Pierwotnie dotyczyło to przede wszystkim zakonników z domu tuchowskiego. Pierwszą napotkaną w kronikach wzmianką o rekreacyjnym pobycie większej grupy ojców z Tuchowa na Willi jest notka z 5 października 1931 roku, kiedy to ojcowie Marcinek, Nuckowski, Smoroński, Puchalik, Całka i Czaplinski udali się wraz z klerykami do Lubaszowej<sup>78</sup>. Było to jedno z nielicznych wyjść na Willę poza okresem wakacyjnym, kiedy to przebywali w niej klerycy, gdyż zwykle właśnie wtedy ojcowie lub bracia koadiutorzy udawali się do Lubaszowej, by odpocząć w domu wypoczynkowym. W kronikach z okresu przedwojennego znajduje się bardzo wiele wzmianek na temat pobytu na Willi ojców lub braci koadiutorów. Jednak zarówno kronikarze studentatu, jak i klasztoru tuchowskiego podają bardzo niewiele szczegółów dotyczących przebiegu wypoczynku ojców i braci, ograniczając się najczęściej do stwierdzenia obecności takich czy innych gości. Na podstawie głębszej analizy zawartych w źródłach informacji można jednak sformułować kilka wiarygodnych wniosków.

Wypoczynek ojców i braci koadiutorów w Willi zwykle związany był z przechadzkami, jakie w wolnym czasie organizowali z tuchowskiego klasztoru do Lubaszowej. Pobyt tam najczęściej nie przekraczał jednego

<sup>77</sup> ADL, *Kronika domu...*, t. 1, s. 1.

<sup>78</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 6, s. 52.

dnia i kończył się powrotem do Tuchowa. Willa była swego rodzaju „sensacją” w Prowincji<sup>79</sup>. Sama idea domu wypoczynkowego dla kleryków była czymś całkowicie nowym, a poza tym usytuowano go w miejscu rzadko odwiedzanym wcześniej przez redemptorystów. Z biegiem czasu oprócz ojców ze wspólnoty tuchowskiej coraz częściej gościli tam współbracia z innych domów Prowincji, a nawet z zagranicy. Zwykle udawali się do Lubaszowej przy okazji pobytu w Tuchowie, by spotkać się z klerykami, zaspokoić ciekawość i nieco odpocząć na łonie natury. W 1932 roku Willę odwiedzili m.in. ojcowie: Józef Erdman i Stanisław Solarz z Torunia, Józef Kania i Marian Pirożyński z Warszawy oraz Jan Hącia z Mościsk<sup>80</sup>. W czasie pierwszych wakacji w 1932 roku oprócz ojców wypoczywających w Lubaszowej tylko przez jeden dzień byli także nieliczni spędzający tam dłuższy czas, łączący wypoczynek i powierzone im obowiązki. Pierwszym z nich był o. Leon Golnik, na czas wakacji mianowany superiorem Willi<sup>81</sup>. Oprócz niego przez część wakacji wypoczywali na zmianę wychowawcy kleryków, prefekt Teodor Kaczewski i socjusz Witold Czapliński<sup>82</sup>. Czas pomiędzy wypoczynek a pomoc w kuchni w wakacje 1932 roku dzielił także br. Efrem z Torunia<sup>83</sup>.

W kolejnych latach najwięcej czasu w lubaszowskim domu wypoczynkowym spędził wspomniany już o. Jan Biłko, który upodobał sobie Willę i w miesiącach letnich przyjeżdżał z Torunia, by być jej superiorem oraz spowiednikiem kleryków<sup>84</sup>. Szczególnym miłośnikiem Willi był rektor tuchowski w latach 1934–1939 o. Józef Kania<sup>85</sup>. W okresie tym bywał regularnie w Lubaszowej<sup>86</sup>. Jego pobyt przynosił klerykom wiele radości, czego świadectwem jest zapis w *Kronice studentatu* z 1935 roku o przybyciu rektora na Willę z 25-litrową beczką piwa, którą klerycy opróżnili w dwa dni. Dodatkowo o. Kania zarządził wielką przechadzkę, która znakomicie się udała. Oprócz tego rektor towarzyszył klerykom, opowiadając interesujące historie<sup>87</sup>. Kronikarz studentatu tak podsumowuje ów pobyt o. Kania na Willi: „Czy takiego Rektora można nie kochać?! Nasłuchaliśmy się wie-

<sup>79</sup> Tamże, s. 97.

<sup>80</sup> Tamże, s. 97, 107.

<sup>81</sup> Tamże, s. 94, 97.

<sup>82</sup> Tamże, s. 97, 105.

<sup>83</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 3, s. 558.

<sup>84</sup> Tamże, s. 604; *Kronika studentatu...*, t. 7, s. 42; por. S. Ryznar, *Zarys dziejów klasztoru w Tuchowie, w: Redemptoryści w Tuchowie 1893–1993*, red. S. Bafia, J. Chaim, S. Stańczyk, t. 1, Kraków 1993, s. 27.

<sup>85</sup> *Prowincja Warszawska Redemptorystów w trzecim tysiącleciu*, oprac. S. Markiewicz, Warszawa 2001, s. 107.

<sup>86</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 49, 75, 76, 77, 172, 175, 242, 343.

<sup>87</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 6, s. 257.

le anegdotek i ciekawych historyjek opowiadanych tonem iście ojcowskim (...). Szczerze żegnaliśmy »morowego« naszego Rektora”<sup>88</sup>.

Kilkakrotnie w latach 30. odpoczywali w Willi także współbracia z innych prowincji. Byli to zwykle ojcowie przebywający w Polsce w celu nauki języka polskiego. W 1934 roku trzy dni spędził w Lubaszowej Niemiec z Wiceprowincji Wrocławskiej o. Gerard Gottwald, mieszkający na stałe w Gliwicach, oraz należący do Wiceprowincji Lwowskiej o. Roman Chomiak<sup>89</sup>. Dwa lata później w Willi wypoczywał kolejny Ukrainiec, o. Michał Peretiatko, wykładowca w seminarium redemptorystów obrządku wschodniego, które znajdowało się w Zboiskach koło Lwowa<sup>90</sup>. W 1938 roku z wypoczynku w Lubaszowej korzystał o. Jan Depkiewicz, Amerykanin polskiego pochodzenia z Prowincji Baltimore<sup>91</sup>. W tym samym roku przebywali tu także o. Victor Crean z kanadyjskiej Prowincji Toronto oraz o. Alois Pohl z Prowincji Kolońskiej, a także brat koadiutor z Wiceprowincji Argentyńskiej Albin Seidowski<sup>92</sup>.

Dom wypoczynkowy w Lubaszowej w latach 30. odwiedzany był przez wielu polskich redemptorystów. Największa liczba gości pojawiała się zwykle po zakończeniu Wielkiego Odpustu Tuchowskiego, gdyż przybywający nań ojcowie chętnie korzystali z możliwości wypoczynku w Willi po trudach posługiwania w konfesjonatach<sup>93</sup>. Niezmiennie swoje wakacje spędzali tam również ówczesni wychowawcy seminarium, a także niektórzy wykładowcy, jak chociażby moralista o. Bruno Świtalski<sup>94</sup>.

Wybuch II wojny światowej sprawił, że w latach 1939–1945 sporadycznie pojawiali się na Willi redemptoryści ze wspólnot innych niż tuchowska. Poza rektorem o. Edmundem Górskim, ministrem Janem Biłką i wychowawcami studentatu czasami gościli tam również współbracia z klasztoru tuchowskiego<sup>95</sup>. Wiązało się to z trudnościami i niebezpieczeństwami podróży. Dodatkowym problemem była w 1943 i 1944 roku konieczność sporządzania dokładnych list mieszkańców Willi, co ograniczało możliwość przebywania w budynku osób innych niż figurujące w spisie, gdyż

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 6, s. 223.

<sup>90</sup> Tamże, s. 301; AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 74.

<sup>91</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 7, s. 98; AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 241.

<sup>92</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 7, s. 120; AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 247, 254.

<sup>93</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 7, s. 183; AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 19, 241.

<sup>94</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 74; por. relacja pisemna o. Antoniego Franczyka, Warszawa, 20 lipca 2004.

<sup>95</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 5, s. 77, 79, 130; por. relacja pisemna o. Tadeusza Henneberga, Warszawa, 10 grudnia 2003.



w wypadku kontroli gestapo mogły one być narażone na nieprzyjemności jako ukrywające się przed okupantem<sup>96</sup>. Jednymi z nielicznych ojców, którzy podczas wojny przebywali w Lubaszowej, byli Stanisław Zdunek i Jan Wojnowski, którzy w 1942 roku mieli w Tuchowie drugi nowicjat, a wcześniej przez około tydzień wypoczywali na Willi<sup>97</sup>.

Po wojnie dom wypoczynkowy w Lubaszowej był przez ojców równie chętnie i często odwiedzany jak przed nią. Każdego roku gościli tam redemptoryści z innych placówek w Polsce, którzy zakończyli swoją posługę na Wielkim Oduście. Przyjeżdżali na Willę w grupach po kilku i przebywali w niej w zależności od czasu, jakim dysponowali, przed powrotem do swoich klasztorów<sup>98</sup>. W 1948 roku pojawiło się na Willi tyłu ojców odpoczywających po odpuście, jak i tych, którzy zjechali do Tuchowa na zjazd misjonarzy, że można było rozegrać mecz siatkówki pomiędzy nimi a klerykami<sup>99</sup>.

Od czasu do czasu, poza okresem, kiedy w Willi wypoczywali klerycy, redemptoryści z Tuchowa udawali się małymi grupami do Lubaszowej, by odpocząć przez dzień lub dwa na łonie natury<sup>100</sup>. Wśród nich byli m.in. ojcowie Witold Czapliński, Tadeusz Sitko i Leon Golnik, który podczas wakacji pełnił funkcję spowiednika kleryków<sup>101</sup>.

W latach 1956–1975 Willa nadal pozostała miejscem, w którym chętnie wypoczywali ojcowie i bracia redemptoryści, choć ich wizyty nie były częste. Obok przebywających w niej przez dłuższy czas prefekta i wychowawców seminaryjnych inni ojcowie pojawiali się raczej sporadycznie. Jednym z najczęściej przyjeżdżających na Willę był o. Kazimierz Zabawa, który spędził w Lubaszowej dużo czasu i w związku z planami założenia tam pasieki sadził wokół domu lubaszowskiego lipy, a także drzewa i krzewy owocowe<sup>102</sup>. Niekiedy organizowano przechadzki ojców z tuchowskiego klasztoru na Willę, jak chociażby w 1964 czy 1972 roku, gdy udała się tam grupa misjonarzy<sup>103</sup>. Okazyjnie wypoczywały w Lubaszowej także większe grupy ojców, jak np. w 1966 roku, kiedy to redemptoryści przeżywający

<sup>96</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 9, s. 162.

<sup>97</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 5, s. 217.

<sup>98</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 10, s. 184, 212.

<sup>99</sup> Tamże, s. 212; AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 6, s. 111.

<sup>100</sup> Tamże, s. 61, 142.

<sup>101</sup> Tamże, t. 5, s. 398; t. 6, s. 21, 54, 61, 105, 142, 179, 346.

<sup>102</sup> Relacja pisemna o. Leszka Gajdy, Elbląg, 4 marca 2004; relacja pisemna Władysławy Gacek, Lubaszowa, 17 kwietnia 2004.

<sup>103</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 9, s. 164; t. 10, s. 193.

10. rocznicę święceń kapłańskich obchodzili swój jubileusz właśnie w Lubaszowej<sup>104</sup>.

### 3. Dom rekolekcyjny polskich redemptorystów

Obok funkcji wypoczynkowej Willa redemptorystów w Lubaszowej spełniała także zadania domu rekolekcyjnego dla członków Zgromadzenia. Choć rekolekcje odprawiano tam już w okresie istnienia drewnianego budynku, jednak o wiele częściej wykorzystywano ją w ten sposób po wymurowaniu nowego domu.

Wśród różnego typu rekolekcji, jakie odbywały się na Willi w Lubaszowej, należy wymienić przede wszystkim coroczne pięciodniowe rekolekcje dla kleryków, będące przygotowaniem do rozpoczęcia roku akademickiego. Odbywały się one zwykle pod koniec wakacji, ok. 25 sierpnia. Najczęściej prowadzili je odpowiednio dobrani rekolekcjoniści, choć zdarzało się, że klerycy sami je sobie organizowali, uwzględniając ogólny program podany przez wychowawców<sup>105</sup>. Przeżywano tu również rekolekcje przed szczególnie ważnymi wydarzeniami na drodze formacji kapłańskiej i zakonnej. W omawianym okresie miały tu miejsce rekolekcje przed święceniami różnych stopni; przed subdiakonatami w 1970 i 1971 roku, przed diakonatami w 1970 roku oraz co najmniej trzykrotnie przed święceniami kapłańskimi, w latach 1935, 1960, 1961<sup>106</sup>. W Willi przeżywano także niekiedy rekolekcje przed złożeniem ślubów wieczystych, jak chociażby w latach 1952 i 1961<sup>107</sup>. Od 1971 roku organizowany był w Lubaszowej miesiąc odnowy przed ślubami wieczystymi. Przeżywali go w styczniu tegoż roku bracia: Tadeusz Rydzik, Bolesław Słota, Stefan Karpeta<sup>108</sup>. Praktyka ta była kontynuowana w latach następnych.

Inną ważną formą ćwiczeń duchownych przeżywanych przez członków Zgromadzenia w Lubaszowej były od początku istnienia Willi rekolekcje indywidualne. Odprawiali je przede wszystkim ojcowie z domu tuchowskiego, ale także z innych placówek. W pierwszych latach istnienia Willi co najmniej dwukrotnie swoje prywatne rekolekcje odprawiał w niej słu-

<sup>104</sup> Tamże, t. 9, s. 226.

<sup>105</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 6, s. 229; t. 11, s. 564; t. 12, s. 619; AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 6, s. 175; t. 9, s. 124.

<sup>106</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 12, s. 599; t. 14, s. 409; AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 51; t. 9, s. 55; t. 10, s. 84, 87.

<sup>107</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 10, s. 289; *Kronika klasztoru...*, t. 9, s. 51.

<sup>108</sup> ADL, *Kronika domu lubaszowskiego*, t. 1, s. 185.

ga Boży o. Kazimierz Smoroński<sup>109</sup>. Trudno opisać dokładnie przebieg tych rekolekcji, gdyż każdy organizował je sobie sam, w zależności od osobistych preferencji różnych form pobożności, ze szczególnym uwzględnieniem modlitw właściwych dla Zgromadzenia, jak np. rozmyślanie, droga krzyżowa, Eucharystia i dziękczynienie po niej oraz różaniec. Choć informacje zawarte w kronikach nie pozwalają na głębszą charakterystykę tych rekolekcji, to jednak pewny jest fakt, że Willa lubaszowska często była miejscem skupienia dla poszczególnych redemptorystów. Okresem wyjątkowo obfitym w rekolekcyjne dni skupienia był przełom lat 50. i 60.<sup>110</sup>. Pośród wielu przeżywających w tym czasie rekolekcje na Willi szczególnie wybijają się postać ówczesnego prefekta kleryków o. Stefana Zalewskiego, dla którego Lubaszowa była ulubionym miejscem odprawiania rekolekcji indywidualnych. Sporadycznie zdarzało się także, iż rekolekcje prywatne przeżywali w Willi współbracia z sąsiednich prowincji<sup>111</sup>. Wyjątkowo duże znaczenie miały rekolekcje, jakie przeżył w 1968 roku w Lubaszowej o. Bandarik z Wiceprowincji Bratysławskiej, gdyż stanowiły one przygotowanie do założenia na Słowacji tajnego nowicjatu dla kandydatów do Zgromadzenia<sup>112</sup>.

Bardzo wielu ojców redemptorystów uczestniczyło w rekolekcjach o charakterze ogólnoprowincjalnym, które organizowano w Lubaszowej w okresie istnienia murowanego domu, a zwłaszcza od czasu kanonicznego erygowania go jako samodzielnej placówki. W 1959 roku odbywały się rekolekcje przeznaczone dla najmłodszych ojców Prowincji. Uczestniczyło w nich 52 redemptorystów, a głosił je ówczesny prowincjał o. Kazimierz Hołda<sup>113</sup>. W następnych latach rekolekcje na Lubaszowej głosił wielokrotnie o. Stefan Zalewski. W 1966 roku prowadził dwie serie takich ćwiczeń.

<sup>109</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 353; t. 5, s. 123. O. Kazimierz Smoroński urodził się 18 lutego 1889 roku w Nowym Rybiu k. Limanowej. Po ukończeniu III klasy gimnazjalnej w Nowym Sączu wstąpił do juwenatu redemptorystów w Tuchowie. Po ukończeniu nowicjatu w Mościskach 2 sierpnia 1906 roku złożył profesję zakonną. Święcenia kapłańskie otrzymał 2 lipca 1911 roku w Krakowie. Studiował w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie. Przebywając w tuchowskim klasztorze, prowadził bardzo różnorodną działalność apostołską. W Polsce zyskał uznanie jako założyciel i redaktor kwartalnika dla kapłanów „Homo Dei”. 6 lutego 1942 roku został aresztowany przez gestapo, gdyż pomimo ostrzeżenia nie zaprzestał prowadzenia korespondencji zagranicznej. Pierwotnie przebywał w tarnowskim więzieniu, skąd wywieziono go do Oświęcimia. Zmarł w obozowym szpitalu w nocy 21/22 maja 1942 roku. Por. S. Piech, *Smoroński Kazimierz (1889–1942)*, PSB, t. 39, s. 345–346.

<sup>110</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 9, s. 62, 167, 169, 238; AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 13, s. 47.

<sup>111</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 9, s. 238.

<sup>112</sup> J. Janok, *Obecność współbraci obrządku rzymskokatolickiego z Bratysławskiej Wiceprowincji w Polsce*, referat wygłoszony w Tuchowie z okazji stulecia WSD Warszawskiej Prowincji Redemptorystów, Tuchów, 21 października 2003, mps, s. 1.

<sup>113</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 7, s. 432.

Podczas pierwszej obecny był nowy prowincjał o. Jan Piekarski, a druga liczyła ok. 30 uczestników<sup>114</sup>. W 1967 roku o. Zalewski prowadził rekolekcje dla nowych przełożonych w Prowincji, a rok później dla delegatów na Kapitułę Prowincjalną oraz jeszcze jedną serię, w której uczestniczyło 30 ojców z prowincjałem na czele<sup>115</sup>. W 1969 roku rekolekcje dla ok. 45 ojców i braci wygłosił nowy prowincjał Stanisław Stańczyk<sup>116</sup>. W roku następnym rekolekcje prowincjalne głosił benedyktyn o. Augustyn Jankowski, opat tyński i wybitny polski biblista<sup>117</sup>.

W latach 60. w murowanej Willi odbywały się także rekolekcje dla braci koadiutorów. W 1963 roku miały miejsce dwie ich serie. Pierwszą prowadził o. Augustyn Kilian, zaś drugą o. Antoni Krawiec<sup>118</sup>. Rok później dwukrotnie zorganizowano w Lubaszowej rekolekcje dla braci. Zarówno jedne, jak i drugie prowadził o. Antoni Krawiec<sup>119</sup>. Kolejne odnotowane rekolekcje braci miały miejsce w roku 1967. Następne, w 1968 roku, prowadził o. Andrzej Rębacz dla 23 braci<sup>120</sup>.

#### 4. Dom rekolekcyjny osób duchownych i świeckich

Lubaszowska Willa była w swojej historii miejscem duchowej odnowy nie tylko dla redemptorystów, ale także dla osób świeckich i duchownych z innych zgromadzeń zakonnych oraz dla księży diecezjalnych. Poza członkami Zgromadzenia największą grupę osób korzystających z rekolekcji w Lubaszowej stanowiła młodzież męska. Wiązało się to z rekolekcjami, jakie organizowali redemptoryści w odpowiedzi na prośbę Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, która przywiązywała dużą wagę do uczestnictwa młodzieży w rekolekcjach zamkniętych. Jesienią 1933 roku miały one miejsce trzykrotnie, każda z serii trwała trzy dni. Prowadził je ówczesny rektor tuchowski o. Karol Szrant. Według relacji kronikarza uczestniczyło w nich w sumie ok. 100 młodzieńców należących do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, potężnej organizacji katolickiej, która w całym kraju liczyła wówczas ponad 100 tys. członków. Większość chłopców mieszkała w Willi, niektórzy dochodzili na ćwiczenia duchowe z pobliskich domów. Każdy z nich miał zasadniczo własny prowiant. Klasztor tuchowski zapewniał

<sup>114</sup> Tamże, t. 9, s. 233, 237.

<sup>115</sup> Tamże, s. 262; t. 10, s. 23, 27; ADL, *Kronika domu...*, t. 1, s. 38, 55.

<sup>116</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 10, s. 67; ADL, *Kronika domu...*, t. 1, s. 156.

<sup>117</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 10, s. 163; ADL, *Kronika domu...*, t. 1, s. 196.

<sup>118</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 9, s. 126.

<sup>119</sup> Tamże, s. 163, 165.

<sup>120</sup> ADL, *Kronika domu...*, t. 1, s. 47.

poranną kawę, zupę na obiad i kolację, na podwieczorek herbatę<sup>121</sup>. Rekolekcje te stanowiły ważny wkład w duszpasterstwo młodzieży diecezji tarnowskiej.

Innym typem rekolekcji organizowanych dla młodzieży męskiej w Lubaszowej były trzydniowe rekolekcje dla maturzystów. Pierwsze odbyły się w czerwcu 1953 roku w związku z zajęciem willi Elsów w Burzynie przez ówczesne komunistyczne władze, wskutek czego zaistniała potrzeba innego miejsca do odbycia zaplanowanych już rekolekcji<sup>122</sup>. Kuria tarnowska pod koniec maja 1953 roku wystosowała do redemptorystów prośbę o udostępnienie Willi, na co zakonnicy odpowiedzieli pozytywnie. W efekcie w Lubaszowej odbyły się kolejne rekolekcje, w których uczestniczyło 140 maturzystów. Głosił je jeden z księży sercanów, a redemptoryści z Tuchowa pomagali w spowiedzi. Biorąc pod uwagę pojemność budynku i liczbę uczestników, należy stwierdzić, iż warunki zakwaterowania z całą pewnością były bardzo trudne.

Kolejne rekolekcje dla maturzystów odbyły się w Lubaszowej w czerwcu 1959 roku. Pierwsza seria prowadzona była przez jednego z najwybitniejszych historyków Kościoła ks. Bolesława Kumora, który pełnił wówczas obowiązki prefekta w seminarium tarnowskim. Rekolekcje te cechowały się chaosem, którego nie dało się do końca opanować, związanym z faktem, iż zgłoszono 80 uczestników, a na Willi pojawiło się ich 120. Wskutek tego brakowało miejsca, żywności, naczyń i innych najpotrzebniejszych sprzętów. Kuchnię prowadziły mieszkanki Lubaszowej, a w organizacji wszystkiego pomagali klerycy redemptoryści<sup>123</sup>. W drugiej serii rekolekcji uczestniczyło 35 młodzieńców. Głosił je ówczesny prowincjał Warszawskiej Prowincji Redemptorystów o. Kazimierz Hołda<sup>124</sup>. Rekolekcje dla maturzystów odbyły się w lubaszowskiej Willi jeszcze co najmniej dwukrotnie w 1972 roku. Uczestniczyło w nich łącznie ok. 90 chłopców, którym nauki głosił o. Karol Barnaś<sup>125</sup>.

W Lubaszowej miały także miejsce rekolekcje dla osób świeckich, zrzeszonych podczas okupacji hitlerowskiej w organizacjach charytatywnych. Pierwsze tego typu ćwiczenia duchowe odbyły się na Willi w maju 1943 roku dla pracowników Caritasu diecezji tarnowskiej. Przeprowadził je na prośbę ówczesnego dyrektora tej instytucji, późniejszego biskupa po-

<sup>121</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 3, s. 608–610.

<sup>122</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 11, s. 88.

<sup>123</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 7, s. 429.

<sup>124</sup> Tamże.

<sup>125</sup> „Nasze Wiadomości” 1973, nr 1–2, s. 86.

mocniczego diecezji tarnowskiej Karola Pękali o. Kazimierz Hołda. Wzięło w nich udział 18 uczestników, którzy w ciągu czterech dni wysłuchali 13 nauk. Według relacji kronikarza byli oni bardzo zadowoleni: poruszeni urokiem przyrody i serdecznością przyjęcia oraz zachwyceni pięknem i głębią nauk<sup>126</sup>. W czerwcu tego samego roku o. Hołda wygłosił w Lubaszowej 11 nauk rekolekcyjnych dla 10 mężczyzn z krakowskiej Rady Głównej Opiekuńczej, instytucji charytatywnej działającej za zezwoleniem okupanta. Podczas rekolekcji prowadzono także pogadanki na aktualne tematy religijne<sup>127</sup>. Rekolekcje dla Caritasu odbyły się na Willi jeszcze raz w czerwcu 1944 roku i uczestniczyło w nich 22 osoby, które wysłuchały 11 konferencji. Na ich zakończeniu obecny był ówczesny rektor tuchowski o. Karol Legutki<sup>128</sup>.

Obok rekolekcji dla świeckich kilkakrotnie organizowano też na Willi różnego typu rekolekcje dla osób duchownych. W czerwcu 1953 roku pięciu diakonów ze Zgromadzenia Księży Sercanów przygotowywało się tam do święceń kapłańskich<sup>129</sup>. W czerwcu 1964 roku rekolekcje dla ośmiu księży diecezjalnych prowadził ówczesny rektor tuchowski o. Karol Szrant<sup>130</sup>. We wrześniu 1965 roku miały miejsce rekolekcje dla przełożonych Polskiej Prowincji Dominikanów, które prowadził o. Kazimierz Hołda. Uczestniczyło w nich 14 zakonników<sup>131</sup>.

## 5. Wizyty dostojników kościelnych i ludzi nauki

W latach 1931–1975 Willa lubaszowska obok wielu redemptorystów i mniej znanych osób duchownych oraz świeckich gościła w swych progach także postacie wybitne.

Najznamienitszą personą, jaka pojawiała się w omawianym okresie w Lubaszowej, był bł. bp Mikołaj Czarnecki<sup>132</sup>, dobrze znany wśród pol-

<sup>126</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 5, s. 275; *Kronika studentatu...*, t. 9, s. 153; por. M. Sadowski, *Redemptoryści polscy...*, dz. cyt., s. 256–257.

<sup>127</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 5, s. 279; por. M. Babraj, *Działalność redemptorystów klasztoru tuchowskiego podczas II wojny światowej 1939–1945*, Tuchów 1994, mps, s. 100.

<sup>128</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 5, s. 363; *Liber laborum apostolice et contionum (1939–1950)*, s. 91.

<sup>129</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 11, s. 101.

<sup>130</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 9, s. 156.

<sup>131</sup> Tamże, s. 205.

<sup>132</sup> Bp Mikołaj Czarnecki – ukraiński redemptorysta obrządku bizantyjskiego, urodził się 14 grudnia 1884 roku w Siemakowcach k. Stanisławowa. Studiował w kolegium św. Mikołaja w Stanisławowie, a następnie w 1903 roku został posłany do Rzymu na dalsze studia, które zakończył w 1910 roku, uzyskując doktorat z teologii. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1909 roku. Po powrocie na Ukrainę został wykładowcą filozofii i teologii w Seminarium w Stanisławowie i ojcem duchownym. Pragnąc jednak żyć jako osoba konsekrowana, wstąpił do

skich redemptorystów, gdyż wielokrotnie przebywał w ich klasztorach. Jego pobyt w Lubaszowej miał miejsce 21 sierpnia 1936 roku w związku z podróżą do Częstochowy, gdzie biskup miał wziąć udział w Synodzie Plenarnym na Jasnej Górze. Odwiedziny te były bardzo miłym zaskoczeniem dla wypoczywających w Willi kleryków, którzy znali bpa Czarneckiego jeszcze z czasów juwenatu, kiedy odwiedzał ich w Toruniu. Biskup cieszył się ogromną sympatią kleryków, których pozyskał swą dobrocią, prostotą i przystępnością. Przebywając na Willi, częstował ich cukierkami, a po podwieczorku wysłuchał zaimprovizowanego na jego cześć koncertu<sup>133</sup>. Według relacji jednego ze świadków tego wydarzenia, bp Czarnecki bardzo swobodnie i dowcipnie rozmawiał z klerykami, opowiadając m.in. o swoim pobycie w Rzymie, gdzie ze względu na upał chodził jedynie w samym habicie, „który krył wszystkie tajemnice”<sup>134</sup>. Wieczorem tego samego dnia klerycy odprowadzili zacnego gościa wraz z towarzyszącym mu o. Brunonem Świtalskim do drogi, gdzie czekała na nich bryczka, którą odjechali do Tuchowa<sup>135</sup>.

Gościł w lubaszowskiej Willi także abp Włodzimierz Jasiński<sup>136</sup>. Udał się tam 30 sierpnia 1948 roku. Niewiele wiadomo o przebiegu tej wizyty ponad to, iż jej powodem była ciekawość arcybiskupa, który słysząc wielokrotnie o Willi i wypoczynku kleryków w Lubaszowej, postanowił osobiście ich odwiedzić. Według kronikarza wizyta ta „zmęczyła go dosyć”<sup>137</sup>.

Pośród innych znamienitych osobistości odwiedzających lubaszowską Willę wspomnieć należy przede wszystkim abpa Jerzego Ablewicza, który

---

nowicjatu redemptorystów w Zboiskach k. Lwowa, gdzie rok później złożył śluby zakonne. W latach 1920–1926 był wykładowcą w juwenacie, a następnie misjonarzem na Wołyniu, gdzie pracował z ogromnym zapałem, zyskując sobie powszechny szacunek wiernych. Jego bogata działalność i walory osobiste doprowadziły do tego, iż w 1931 roku został wyświęcony na biskupa w kościele św. Alfonsa w Rzymie i mianowany przez papieża Piusa XI Wizytatorem Apostolskim na Wołyniu oraz Podlasiu i Polesiu. Por. *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, oprac. J.M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 186; „CSsR Communications” (170) 2001, s. 2; „Kalendarz Tuchowski” 2002, oprac. K. Plebanek, s. 27; K. Krasowski, *Biskupi katolicy w II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996, s. 300–301.

<sup>133</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 6, s. 369.

<sup>134</sup> Relacja pisemna o. Antoniego Franczyka, Warszawa, 20 lipca 2004.

<sup>135</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 6, s. 369.

<sup>136</sup> Abp Włodzimierz Jasiński urodził się w 1873 roku we Włocławku. Studiował w Petersburgu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1895 roku, a następnie pracował w Służewie, Kaliszu, Koninie, Piotrkowie Trybunalskim. W 1930 roku został mianowany biskupem sandomierskim, a w 1934 łódzkim. Papież Pius XII przyjął w 1946 roku jego rezygnację z władania diecezją łódzką i mianował go arcybiskupem. W następnym roku zamieszkał w klasztorze redemptorystów w Tuchowie, gdzie przebywał do swojej śmierci w 1965 roku. Por. *Kto był kim...*, dz. cyt., s. 192; „Kalendarz Tuchowski” 2001, s. 21; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 956–1999*, Warszawa 2000, s. 178; K. Krasowski, *Biskupi katolicy w II Rzeczypospolitej*, dz. cyt., s. 103–105.

<sup>137</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 10, s. 188.

szczególnie umiłował to miejsce i spędzał w nim wiele czasu<sup>138</sup>. Był on wielkim przyjacielem redemptorystów i czcicielem Matki Bożej Tuchowskiej, a także człowiekiem niezwykle wrażliwym na piękno przyrody<sup>139</sup>. Właśnie z tymi trzema faktami należy łączyć jego częste wizyty w Lubaszowej. Najprawdopodobniej ordynariusz tarnowski po raz pierwszy odwiedził Willę w czasie, kiedy przebywali w niej klerycy, 23 sierpnia 1965 roku. Po raz drugi pojawił się tu 9 września tego samego roku<sup>140</sup>. Kolejny raz kronikarze odnotowali jego pobyt w marcu 1967 roku, kiedy to będąc w Tuchowie, wybrał się na przechadzkę do Lubaszowej<sup>141</sup>. Rok później, 25 czerwca, odwiedził na Willi kleryków, którzy rozpoczęli już wakacje<sup>142</sup>. Następną wizytę, jaką odnotowano, ordynariusz złożył lubaszowskiej wspólnocie 31 maja 1969 roku. Ówczesny kronikarz domu lubaszowskiego z wyraźnym podziwem dla pokory gościa wspominał o pogawędce, którą odbył on z ojcami, oraz to, że do Lubaszowej przyszedł „w stroju zwykłego księdza”<sup>143</sup>. W tym samym roku, podczas wizyty na Willi 17 listopada, bp Ablewicz nadmienił w rozmowie, w której uczestniczył także ówczesny prowincjał, że jeśli redemptoryści zechcą, utworzy w Lubaszowej samodzielną parafię. Przełożony odpowiedział, że sprawę przemyśli. Biskup oznajmił też m.in., że chciałby organizować na Willi rekolekcje dla maturzystów z całej diecezji tarnowskiej, ale boi się, że mogłoby to doprowadzić do jakichś zniszczeń budynku<sup>144</sup>.

Najdłużej bp Ablewicz przebywał w Lubaszowej w 1970 roku, kiedy to od 10 do 26 lipca spędzał tam swój urlop. W tym czasie bardzo często odbywał całodniowe wycieczki. W obejściu był bardzo braterski i niewymagający. Posiłki jadł zawsze ze wspólnotą domu, sam dbał o porządek w swoim pokoju oraz czyścił sobie buty. Eucharystię celebrował czasem z ludem, w sposób bardzo prosty, „jak zwykły ksiądz”<sup>145</sup>. Kolejną wizy-

<sup>138</sup> Abp Jerzy Ablewicz urodził się 1 listopada 1919 roku w Krośnie. Studia teologiczne rozpoczął w 1937 roku w Seminarium Duchownym w Przemyślu, a święcenia kapłańskie przyjął w 1943 roku w Brzozowie. W 1946 roku został skierowany na studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL, gdzie trzy lata później uzyskał doktorat z filozofii. Następnie podjął pracę w WSD w Przemyślu, gdzie był wykładowcą i wychowawcą. 26 lutego 1962 roku został przez papieża Jana XXIII mianowany biskupem tarnowskim, a 20 maja tegoż roku przyjął w katedrze przemyskiej sakrę biskupią. Por. A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, t. 1, Tarnów 1999, s. 19.

<sup>139</sup> S. Piech, *Wymowa czasów*, w: *Pani ziemi tarnowskiej*, s. 86–87; por. Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 113–114; „Kalendarz Tuchowski” 2004, s. 134–144.

<sup>140</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 9, s. 203.

<sup>141</sup> Tamże, s. 256.

<sup>142</sup> Tamże, t. 10, s. 18.

<sup>143</sup> Tamże, s. 52; ADL, *Kronika domu...*, t. 1, s. 112.

<sup>144</sup> Tamże, s. 148.

<sup>145</sup> Tamże, s. 168–169.



tę ordynariusza diecezji odnotowano 8 stycznia 1971 roku, kiedy to idąc z Jodłówki do Tuchowa, biskup zabawił nieco w klasztorze lubaszowskim i podzielił się z ojcami wiadomością, iż Paweł VI bardzo chciałby przyjechać do Polski na kanonizację Maksymiliana Kolbego<sup>146</sup>. Następnie pojawił się w Lubaszowej 8 października 1971 roku. Kronikarz nadmienił, że stało się to „jak zwykle w piątek”, co sugeruje, że wizyty ordynariusza były czymś częstym i regularnym<sup>147</sup>. Zapewne bp Ablewicz pojawiał się także w kolejnych latach opisywanego okresu, jednak ze względu na brak kroniki do 1975 roku trudno cokolwiek na ten temat stwierdzić.

Wśród znanych postaci, które odwiedziły Lubaszowę w tym okresie, był także bp Hipolit Berlier<sup>148</sup>. W lubaszowskiej Willi gościł on 20 września 1971 roku, podczas dwudniowej wizyty w Tuchowie, gdzie przebywał w towarzystwie prowincjała Prowincji Liońskiej o. Andrego Berthelota oraz misjonarza z Nigru o. Georges'a Arnoux. Przyjechali furmanką, gdyż ten sposób podróżowania bardzo przypadł do gustu gościom, którzy zachwycali się pięknem krajobrazu i robili zdjęcia. Na Willi czekali na dostojnych gości klerycy. Po podwieczorku i krótkiej przechadzce wokół domu rozpalono wielkie ognisko i śpiewano piosenki. Późnym wieczorem bp Berlier i jego towarzysze udali się do Krakowa. W drodze powrotnej bardzo miło wspominali swój pobyt na Lubaszowej<sup>149</sup>.

Innym biskupem, który wypoczywał w Willi, był sufragan tarnowski Edward Komar<sup>150</sup>. Jego pobyt w Lubaszowej miał miejsce w dniach od 13 do 15 sierpnia 1933 roku<sup>151</sup>. Udał się tam po udzieleniu w Tuchowie

<sup>146</sup> Tamże, s. 185.

<sup>147</sup> Tamże, s. 201.

<sup>148</sup> Bp Hipolit Berlier urodził się w 1919 roku we Francji. W 1938 roku złożył profesję zakonną w Liońskiej Prowincji Redemptorystów. Na kapłana został wyświęcony w 1946 roku. Następnie rozpoczął pracę w Nigrze, gdzie francuscy redemptoryści podjęli działalność misyjną. W 1961 roku został wyświęcony na biskupa i mianowany przez papieża Jana XXIII ordynariuszem nowo utworzonej diecezji Niamey. Był pierwszym biskupem w historii tego islamskiego kraju. Por. AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 10, s. 161.

<sup>149</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 10, s. 161–162.

<sup>150</sup> Bp Edward Komar urodził się 18 stycznia 1872 roku w Koprzywnicy k. Sandomierza. Studia odbywał w Krakowie i Rzymie na Gregorianum, gdzie uzyskał doktorat. Święcenia kapłańskie otrzymał 9 sierpnia 1897 roku w Krakowie. W następnych latach pracował jako wychowawca w seminarium oraz duszpasterz. We wrześniu 1921 roku przyjął w katedrze tarnowskiej sakrę biskupią i został sufraganem tarnowskim. Abp Leon Wałęga mianował go oficjałem sądu biskupiego i rektorem WSD w Tarnowie. Od 24 czerwca 1940 roku aż do swojej śmierci w roku 1943 zarządzał diecezją jako administrator apostolski i w trudnych czasach okupacji dał się poznać jako odważny pasterz. Był oblatem Zgromadzenia Redemptorystów. Por. A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej...*, dz. cyt., s. 33–35; „Kalendarz Tuchowski” 2003, s. 15; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła...*, dz. cyt., s. 208.

<sup>151</sup> Bp Edward Komar znał to miejsce, gdyż właśnie on dokonał poświęcenia Willi 16 sierpnia 1931 roku. Por. AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 3, s. 522–523; AWPR, *Chronica Provinciae Polonicae...*, t. 1, s. 373.

święceń kapłańskich siedmiu diakonom. Choć został wezwany telegramem do Tarnowa, postanowił zostać na noc w Lubaszowej, zachwycony pięknem i atmosferą tego miejsca. Wieczorem miał dla kleryków konferencję, a nazajutrz wybrał się z nimi na krótką przechadzkę, po czym odjechał do Tarnowa. Pod wieczór jednak powrócił, by spędzić jeszcze dzień w towarzystwie kleryków i ich wychowawców na Willi. 15 sierpnia nakazał wszystkim, by nie przejmowali się jego obecnością i poszli na prymicje o. Kazimierza Hołdy do Tuchowa. Tego samego dnia po krótkim spotkaniu z klerykami, którzy odprowadzili go do drogi, odjechał do Tarnowa<sup>152</sup>.

Pośród innych biskupów goszczących na Willi wspomnieć należy bpa Juliusza Bienka<sup>153</sup>. Bezpośrednim powodem jego przybycia do Lubaszowej było udzielenie klerykom święceń diakonatu i święceń niższych 16 i 17 kwietnia 1944 roku<sup>154</sup>. Dzień później, 18 kwietnia, po spożyciu obiadu w Tuchowie bp Bieniek w towarzystwie ówczesnego prowincjała o. Franciszka Marcinka oraz o. Jana Biłki udał się do Lubaszowej. Tam radośnie spędził wśród kleryków popołudnie, a wieczorem powrócił do Tuchowa. Jak zanotował kronikarz, „klerycy na jego cześć odśpiewali cały szereg ładnych piosenek”<sup>155</sup>.

W Lubaszowej w omawianym okresie przebywał krótko sufragan krakowski bp Julian Groblicki<sup>156</sup>. Pojawił się wraz z bp Jerzym Ablewiczem 25 czerwca 1968 roku, by wypocząć tam krótko i spotkać się z klerykami. Stało się to przy okazji obrad przygotowawczych dla duchowieństwa diecezji tarnowskiej przed peregrynacją obrazu Matki Bożej Częstochowskiej<sup>157</sup>.

<sup>152</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 6, s. 169; AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 605–606.

<sup>153</sup> Bp Juliusz Bieniek urodził się 11 kwietnia 1895 roku w Sowczycach na Opolszczyźnie. Studiował w Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1918 roku, po czym pracował jako duszpasterz i pracownik Administratury Apostolskiej w Katowicach. W 1937 roku został konsekrowany na biskupa i mianowany sufraganiem katowickim. W czasie okupacji hitlerowskiej został wydalony z diecezji i przebywał w Krakowie. Por. *Kto był kim...*, dz. cyt., s. 184; *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, t. 1, Warszawa 2002, s. 13–15.

<sup>154</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 10, s. 10.

<sup>155</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 5, s. 352.

<sup>156</sup> Bp Julian Groblicki urodził się 14 grudnia 1908 roku w Bieżanowie. Studiował w Arcybiskupim WSD w Krakowie i na Wydziale Teologicznym UJ. Wyświęcony na kapłana został w roku 1933, po czym skierowano go na studia na Angelicum w Rzymie, gdzie uzyskał doktorat. Piastował następnie różnorakie funkcje kościelne, będąc m.in. duszpasterzem, wykładowcą i pracownikiem Kurii Krakowskiej. W 1960 roku został konsekrowany na biskupa i mianowany sufraganiem krakowskim. Por. K.R. Prokop, *Biskupi Kościoła Katolickiego w III Rzeczypospolitej*, Kraków 1998, s. 48–49; P. Ni-tecki, *Biskupi Kościoła...*, dz. cyt., s. 132.

<sup>157</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 10, s. 18.

W latach 1931–1975 w Willi gościli także przedstawiciele najwyższych władz Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. 22 lipca 1934 roku wypoczywających w Lubaszowej kleryków odwiedził wikariusz generalny o. Jan Hudecek, który przybył na Willę bryczką. Jego obecność w Lubaszowej była swoistym pożegnaniem z klerykami po zakończeniu wizytacji generalnej, jaką odbył w klasztorze tuchowskim. Według relacji kronikarza Willa bardzo mu się spodobała, a klerycy byli urzeczeni jego osobą<sup>158</sup>.

Najważniejszą osobistością spośród władz Zgromadzenia, jaka w omawianym okresie gościła na Willi, był przełożony generalny o. Tarcisio Amaral, który przybył wraz z konsultorem generalnym o. Santino Raponim. Wydarzenie to miało miejsce 17 października 1969 roku. Zebrani licznie klerycy i ojcowie redemptoryści na czele z ówczesnym prowincjałem o. Stanisławem Stańczykiem, a także tłumnie zgromadzeni mieszkańcy Lubaszowej powitali gości i wprowadzili ich do kaplicy Wniebowzięcia. Podczas powitania przemówił m.in. ówczesny rektor lubaszowski o. Czesław Rogus, który przedstawił historię i teraźniejszą obecność redemptorystów w Lubaszowej, a także omówił charakter duszpasterstwa prowadzonego przez nich w wiosce i poza nią. Następnie rozpoczęło się nabożeństwo różańcowe z komunią św. i błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem, w czasie którego przemówił generał Amaral. Kolejnym punktem wizyty była uroczysta kolacja wydana na cześć gości w klasztorным refektarzu. Po niej zakonnicy udali się na zewnątrz, by tam przy ognisku pośpiewać razem z licznie zebranymi ludźmi z wioski. Bawiącym się towarzyszyła Orkiestra Sanktuaryjna pod kierunkiem Stanisława Czachora. Przed zakończeniem spotkania głos zabrał jeszcze raz o. Amaral, który w serdecznych słowach dał wyraz swemu zadowoleniu i życzył, by takie ogniska redemptorystów z ludem były częste<sup>159</sup>. Potem goście z asystą odjechali do Tuchowa. Spotkanie w Lubaszowej głęboko zapadło w serca zacnych gości, gdyż podobno jeszcze w Rzymie wspominali ten wieczór<sup>160</sup>.

W latach 1931–1975 częstymi gośćmi bywali w Lubaszowej prowincjałowie Warszawskiej Prowincji Redemptorystów. Zwykle wizyty te miały miejsce podczas wakacji i stanowiły okazję do lepszego poznania kleryków oraz krótkiego wypoczynku. Dla alumnów były one szansą na zdobycie szerszych wiadomości o aktualnej sytuacji Zgromadzenia i Prowincji. Prowincjałowie wygłaszali do kleryków różnego rodzaju konferencje, któ-

<sup>158</sup> Tamże, t. 4, s. 24.

<sup>159</sup> ADL, *Kronika domu...*, t. 1, s. 137–143.

<sup>160</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 10, s. 72.

re miały wymiar formacyjny i często zawierały praktyczne wskazania dotyczące życia zakonnego w duchu reguły św. Alfonsa. Nie brakowało też chwil wspólnej rekreacji z alumnami. Analizując relacje kronikarskie, jednoznacznie należy stwierdzić, iż przełożeni Prowincji bardzo dbali o kontakt z klerykami i ich wychowawcami, co wyrażało się m.in. w częstym odwiedzaniu Willi, i to pomimo niedogodności komunikacyjnych<sup>161</sup>.

W Willi gościli też kilkakrotnie w omawianym okresie wybitni ludzie polskiej nauki. Najznakomitszym z nich był rektor Uniwersytetu Poznańskiego, wybitny filolog klasyczny i patrolog prof. Jan Sajdak<sup>162</sup>. Pochodził z pobliskiego Burzyna. W jego dorobku naukowym znalazły się m.in. liczne tłumaczenia i wydania wielu tomów pism ojców Kościoła, a także wnikliwe badania i skatalogowanie znacznej części zbiorów biblioteki benedyktyńskiej na Monte Cassino<sup>163</sup>. Cieszył się on szacunkiem samego Piusa XI, który jeszcze jako nuncjusz apostolski w Polsce przyjaźnił się z nim i uznając prof. Sajdaka za wybitnego specjalistę, rekomendował go do przeprowadzenia badań nad księgozbiorem na Monte Cassino. Już jako papież przyjął go na prywatnej audiencji w 1933 roku i obdarował osobiście podpisanymi błogosławieństwami dla niego i rodziny<sup>164</sup>.

W czasie okupacji hitlerowskiej prof. Jan Sajdak przebywał w rodzinnych stronach. Podczas wojny był główną postacią tajnego nauczania w rejonie Tuchowa. Wśród jego licznych zasług dla regionu należy wymienić przede wszystkim założenie Liceum Ogólnokształcącego w Tuchowie<sup>165</sup>. Poprzez swą działalność naukową i dydaktyczną był również dobroczyńcą Zgromadzenia Redemptorystów, z którym utrzymywał kontakty od najmłodszych lat<sup>166</sup>. Jego obecność na Lubaszowej wiązała się z wręczeniem klerykom świadectw maturalnych, których uzyskanie było możliwe dzięki tajnej nauce podczas okupacji. Miało to miejsce 24 lipca 1945 roku. Profesor przybył na Willę po południu. Po podwieczorku rozpoczęła się uroczysta akademія przygotowana przez kleryków na jego cześć. Zainaugurował ją przemową o. Stanisław Podgórski, po czym odśpiewano

<sup>161</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 6, s. 31, 75; t. 14, s. 44; AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 4, s. 52, 173, 345; t. 5, s. 80, 290; t. 6, s. 78; t. 10, s. 65.

<sup>162</sup> R. Skręt, *Sajdak Jan*, PSB, t. 34, s. 332–334.

<sup>163</sup> A. Środka, *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. 4, s. 15–16; *Sławni tuchowianie*, oprac. B. Baran, Tuchów 2004, s. 20–21.

<sup>164</sup> A. Środka, *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, dz. cyt., s. 16; relacja pisemna Zofii Gawron, Tuchów, 8 listopada 2005.

<sup>165</sup> AKT, *Kronika klasztoru...*, t. 5, s. 415; por. *Sławni tuchowianie*, dz. cyt., s. 20–21.

<sup>166</sup> „Kalendarz Tuchowski” 2003, s. 142–144; por. M. Sadowski, *Redemptoryści polscy...*, dz. cyt., s. 299–300.

*Hymn studentatu.* Następnie w imieniu alumnów przemówił o. Henryk Szulc, który wyraził ich wdzięczność prof. Sajdakowi i wręczył mu laurkę z polskim Orłem. Chór seminaryjny odśpiewał kantatę pożegnalną, a następnie odegrano oratorium, po czym przemówił o. Marian Kural, który wyliczył wszystkie zasługi wybitnego naukowca dla Zgromadzenia Redemptorystów. Następnie prof. Sajdak wręczył świadectwa maturalne i serdecznie podziękował za akademię na jego cześć. Pozwolił sobie także na wspomnienia o swojej trudnej drodze życiowej, od syna biednego chłopca z Burzyna do rektora Uniwersytetu Poznańskiego. Historia ta była według relacji kronikarza wzruszająca i budująca. Następnie podano profesorowi kieliszek strzebiennego, po czym przy słowach piosenki *Góralu, czy ci nie żal...* pożegnano go, gdyż w najbliższym czasie miał się udać z powrotem do Poznania<sup>167</sup>.

Innym znanym uczonym przebywającym w Lubaszowej był prof. Karol Górski, wybitny polski historyk, profesor zwyczajny Uniwersytetu Poznańskiego, szczególnie zasłużony w dziedzinie badań nad historią Kościoła w średniowieczu i duchowością katolicką<sup>168</sup>. W Willi pojawił się 25 sierpnia 1964 roku i oprócz chwil rekreacji, jakie tam spędził, wygłosił dla kleryków wykład na temat: *Historia ascezy w Polsce*.

Kolejną wybitną postacią polskiej nauki goszczącą w Willi był prof. Stanisław Grochmal, rektor Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie, lekarz, specjalista w dziedzinie fizjologii. W czasie II wojny światowej przebywał w Tuchowie, gdzie walczył z epidemią czerwonki i zorganizował w skrzydle klasztoru redemptorystów szpital. Zasłużył się wówczas dla walki o wolną Polskę, gdyż ukrywał poszukiwanych i leczył partyzantów<sup>169</sup>.

## Zakończenie

Willa lubaszowska w omawianym okresie miała dla studentatu Warszawskiej Prowincji Redemptorystów ogromne znaczenie, gdyż pozwalała klerykom nabrać sił potrzebnych do zgłębiania dyscyplin filozoficznych i teologicznych, których znajomości domagała się ich przyszła posługa kapłańska. Wielu z nich, darząc Willę szczególnym sentymentem, wracało w późniejszym okresie do Lubaszowej, by tam wypocząć bądź odprawić

<sup>167</sup> AWPR, *Kronika studentatu...*, t. 10, s. 66–67.

<sup>168</sup> A. Środka, *Uczni polscy XIX–XX stulecia*, dz. cyt., t. 1, s. 553–555.

<sup>169</sup> T. Radwan, *W Tuchowie jest ul. im. Profesora Stanisława Grochmala*, „Tuchowskie Wieści” 1998, nr 50, s. 16–17; K. Grochmal, *Prof. dr hab. med. Stanisław Grochmal*, „Tuchowskie Wieści” 1999, nr 58, s. 18–19.

zakonne rekolekcje. Także dla innych osób duchownych i świeckich była ona i jest miejscem przeżywania szczególnej bliskości z Bogiem poprzez odczytywanie Jego śladów w pięknie stworzenia oraz uczestnictwo w różnego rodzaju rekolekcjach, wśród których wymienić należy przede wszystkim rekolekcje powołaniowe oraz innego typu rekolekcje dla młodzieży z całej Polski.

### Zusammenfassung

Der folgende Artikel stellt, durch historische Quellen, das Redemptoristenkloster in Lubaszowa als ein Ort der Erholung und geistigen Erneuerung in drei Perioden dar: Vorkriegszeit, Zeit der deutsche Besetzung, sowie der Kampf mit dem kommunistischen Totalitarismus nach dem zweiten Weltkrieg. Der Autor behandelt auch die Bedeutung der sog. „Willa” in Lubaszowa als ein Ort der Bildung und Erholung wichtiger geistiger Persönlichkeiten und Laien.

Witold Baran CSsR – ur. w 1980 roku w Tuchowie, w 1999 roku wstąpił do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. W 2006 roku otrzymał święcenia prezbiteratu. Pracował we wspólnotach zakonnych w Krakowie i Głogowie, a obecnie kieruje Centrum Duszpasterstwa Powołań Redemptorystów w Tuchowie.